

# Waldemar Wojdecki

---

## Wykład abpa Ignacego Raczyńskiego w rozwój teorii kaznodziejstwa na początku XIX w.

---

Studia Theologica Varsaviensia 31/2, 143-153

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR WOJDECKI

## WKŁAD ABPA IGNACEGO RACZYŃSKIEGO W ROZWÓJ TEORII KAZNODZIEJSTWA NA POCZĄTKU XIX W.

Treść:

1. Abp I. Raczyński i jego czasy. 2. Wskazania dla kaznodziejów zawarte w „*Teologii Pastoralnej*”. 3. Podręcznik „*Zasady wymowy świętej*”. 4. Listy pasterskie i zarządzenia dotyczące kaznodziejstwa. 5. Zakończenie.

### 1. ABP IGNACY RACZYŃSKI I JEGO CZASY

Na przełomie XVIII i XIX wieku na czoło episkopatu polskiego wysunął się Ignacy Raczyński, początkowo biskup poznański, a następnie arcybiskup gnieźnieński i administrator apostolski diecezji warszawskiej (1806-1819).

Urodził się w 1741 roku w Małoszynie<sup>1</sup>. Po ukończeniu szkół u Jezuitów w 1760 r. wstąpił do nowicjatu oo. Jezuitów w Krakowie. W zakonie oprócz gruntownego wykształcenia teologicznego zdobył biegłą znajomość języków klasycznych oraz języka francuskiego, włoskiego i rosyjskiego. Ponieważ okazywał duże zdolności, wysłano go na dalsze studia do Mediolanu. Tu zastała go kasata jezuitów w 1773 r. Wrócił więc do kraju i został proboszczem w Brodnicy. Zaczął szybko awansować, wszedł do kapituły poznańskiej, następnie odbył długoletnią podróż po Europie.

„Przybywszy do stolicy świata chrześcijańskiego – jak pisze o nim Korytkowski – bawił tam czas dłuższy i zawiązawszy stosunki i znajomości z najznakomitszymi nauką i cnotą mężami, nie tylko od nich, ale przez ich pośrednictwo nabył dokładnych wiadomości dotyczących biegu spraw kurii rzymskiej, zarządu, praw i przywilejów Kościoła, które w późniejszym jego wyniesieniu na godność biskupa nader korzystne się okazały”<sup>2</sup>. Następnie podróżował po Szwajcarii i Francji. Po śmierci biskupa poznańskiego Antoniego Onufrego

<sup>1</sup> Por. I. Cynor, *Ignacy Raczyński. Ostatni prymas Polski porzobiorowej i jego działalność duszpasterska w okresie Księstwa Warszawskiego*, Londyn 1954; Hanna Dylągowa, *Ignacy Raczyński*, PSB, t. XXIX, ss. 637-639.

<sup>2</sup> J. Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy ...*, t. V, Poznań 1892, ss. 253-281.

O k ę c k i e g o objął w 1793 r. biskupstwo poznańskie. W r. 1806 na mocy breve Piusa VII został arcybiskupem gnieźnieńskim i administratorem diecezji warszawskiej. Diecezją warszawską rządził R a c z y ń s k i poprzez mianowanych przez siebie administratorów. W roku 1819 zrezygnował z urzędu i ostatnie lata spędził najpierw w Rzymie, a następnie w Brzozowie położonym na terenie Galicji. Zmarł w 1823 r.

Rządy R a c z y ń s k i e g o przypadły w okresie bardzo trudnym dla Kościoła polskiego. Był to czas zaborów i wojen napoleońskich, czas Księstwa Warszawskiego, Traktatu Wiedeńskiego i początków Królestwa Polskiego. Skalę problemów, z jakimi Kościół się borykał, pokazuje nam „*Sześćoletnia Korespondencja władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego*”, wydana drukiem przez R a c z y ń s k i e g o. Jest to znakomite świadectwo ukazujące Raczyńskiego jako obrońcę wiary, nieugiętego stróża sprawiedliwości i troskliwego opiekuna udreżonego duchowieństwa.

R a c z y ń s k i chcąc podać duchowieństwu i wiernym do rąk argumenty broniące wiary i moralności katolickiej i skuteczną broń przeciw autorom napadającym na fundamentalne zasady Kościoła, przetłumaczył i wydał po polsku znakomite dzieło biskupa francuskiego Jamin pt. „*O błędach tegoczesnych*”.

Trzeba tu zauważyć, że po rozbiorach poziom wykształcenia duchowieństwa bardzo upadł. Seminarium borykały się z olbrzymimi trudnościami, nastąpiło też załamanie się wykształcenia wyższego. Akademia Krakowska pozostała w zaborze austriackim, Akademia Wileńska zamieniona została na carski uniwersytet, przy którym powstało seminarium z prawami fakultetu teologicznego, natomiast w prowincjach, z których w 1807 roku powstało Księstwo Warszawskie, nie było żadnej wyższej uczelni, w tym i teologicznej. Duchowni, chcąc osiąść wyższe wykształcenie, musieli wędrować za granicę, na co mogli sobie pozwolić tylko nieliczni. Młodzież zgłaszająca się do seminarium miała bardzo niską wiedzę o zasadach wiary. System naukowy w seminariach prowadzonych w większości przez misjonarzy (na 31 seminariów w Polsce 22 było prowadzone przez misjonarzy), nie odpowiadał już duchowi czasu. Przeciwno nowoczesnemu racjonalizmowi i wolterianizmowi nie wystarczała już kazuistyka.

Do smutnego stanu, w jakim znajdowało się duchowieństwo za rządów R a c z y ń s k i e g o przyczyniło się i to, że przed sekularyzacją dóbr kościelnych wielu wstępowało do seminarium nie dla służby Bożej, ale dla majątków, jakie Kościół posiadał. Toteż po zabraniu dóbr kościelnych i wyznaczeniu skromnej pensji duchownym (które bardzo często rząd nie wypłacał), wielu duchownych zostało zawiedzionych w najistotniejszym ich celu. Nie posiadając dostatecznego

wykształcenia, nie mając ducha prawdziwie kapłańskiego, nie potrafili stawić czoła groźnemu zalewowi niewiary i racjonalizmu, jaki się szerzył wśród społeczeństwa.

Arcybiskup Raczyński otrzymywał ciągle skargi od osób świeckich na ciemnotę kapłanów, a nawet prośby, aby kapłani, nie potrafiąc mówić kazań o podstawowych prawdach wiary, czytali wiernym kazania opracowane przez klasycznych autorów, albo powstrzymywali się od mówienia.

Na tle ówczesnej sytuacji, w jakiej znalazł się Kościół w Polsce, wkład abpa R a c z y ń s k i e g o w rozwój życia kościoła polskiego jest bezsporny. Podkreślają to ważniejsze prace historyczne traktujące o tym okresie życia Kościoła<sup>3</sup>. Nas interesuje jednak przede wszystkim wkład R a c z y ń s k i e g o w rozwój teorii kaznodziejstwa tego okresu.

Otóż wkład ten jest szczególnie godny uwagi. Można mówić o kładzeniu przez Raczyńskiego fundamentów pod XIX. wieczną polską teorię kaznodziejstwa i teologię pastoralną. Pisząc to zdanie mam na myśli przede wszystkim podręczniki wydane na polecenie R a c z y ń s k i e g o, które trwale zapisały się w seminariach duchownych w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. Obok podręczników nie możemy pominąć listów pasterskich i szczegółowych zarządzeń Arcybiskupa dotyczących spełniania przez duchowieństwo podstawowej funkcji kapłańskiej, jaką jest kaznodziejstwo.

## 2. WSKAZANIA DLA KAZNODZIEJÓW ZAWARTE W „*TEOLOGII PASTORALNEJ*” WYDANEJ Z POLECENIA RACZYŃSKIEGO

W ostatnich latach istnienia Państwa Polskiego, zwłaszcza od powstania Komisji Edukacji Narodowej, dają się zauważyć w seminariach tendencje reformatorskie zmierzające do poszerzenia *ratio studiorum* w kierunku humanistycznym i nauk ścisłych. Pierwsze poważne zmiany w tym względzie przeprowadził biskup płocki M. J. P o n i a t o w s k i. Wyprzedzały one czasowo reformę studiów teologicznych na Uniwersytecie Wiedeńskim. Do czasu trzeciego rozbioru Polski podobne reformy przyjęły się we wszystkich seminariach diecezjalnych. To unowocześnienie *ratio studiorum* dokonało się pod przemożnym wpływem prądów oświeceniowych i reform józefińskich<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Por. B. K u m o r, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, ss. 374-377.

<sup>4</sup> Por. B. K u m o r, *Ustrój Kościoła w Polsce stanisławowskiej*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, Poznań 1979, s. 104.

W nurt reformy nauczania w seminariach i podniesienia poziomu kaznodziejstwa włączył się również na początku XIX w. abp Raczyński. Aby zaradzić brakowi wiedzy u duchowieństwa, abp Raczyński nakazał czteroletnią naukę w seminariach, a widząc potrzebę dobrych podręczników, sam zajął się ich wydaniem na użytek seminariów i młodego duchowieństwa.

Z polecenia R a c z y ń s k i e g o została przetłumaczona z języka francuskiego w 1807 r. i wydana w dwóch tomach *Teologia pastoralna czyli sposób w jaki kapłani mają kierować duszami i zarządzać dobrze parafiami*<sup>5</sup>.

R a c z y ń s k i poleca tę książkę duszpasterzom, stwierdzając, że podobnej w języku polskim nie ma, dlatego chce, żeby była pilnie czytana.

Jakie znajdujemy w tej książce charakterystyczne wskazania, mające na względzie posługę kaznodziejską? Przede wszystkim został mocno podkreślony obowiązek nauczania wiernych w parafii wynikający z Soboru Trydenckiego. Nakazywał on duchowieństwu głosić wiernym kazania niedzielne i świąteczne oraz nauki katechizmowe; nakazał też, aby biskupi pod cenzurami kościelnymi zobowiązywali kapłanów do nauczania dzieci w niedzielę i święta (*Sesja 24*). Przypominając te teksty soborowe autor stwierdza, że nie dosyć jest nauczać, ale trzeba też, by kapłani gruntownie przygotowywali się do tego zadania. Rozróżnia przygotowania dalsze: czytanie Pisma świętego, studium teologii, medytacje. W przygotowaniu bliższym autor wymienia następujące etapy: dobrze zgłębić materię, o której się ma przemawiać, być nią napelnionym i przejętym, mówić o tym, co najpotrzebniejsze dla słuchaczy, co może zainteresować i poruszyć także mówiącego; wejść w szczegóły, ale rozsądnie, żeby nie nauczyć złego i nie zgorzycić; układając i pisząc treść kazania uważać, czy zmierza się do celu, nauczyć się na pamięć tekstu, który ma się wygłosić; mówiąc uważać, żeby nie mówić z gniewem; kazanie zakończyć uwagami praktycznymi tak, żeby słuchacze wynieśli z nauki pożytek dla siebie<sup>6</sup>.

Posługę słowa Bożego na ambonie poleca R a c z y ń s k i duchowieństwu wypełniać przez głoszenie kazań, nauk plebańskich i konferencji. Kazania rozumie jako szczegółowy wkład na ważny temat dotyczący zbawienia człowieka, np. przygotowanie do śmierci, sąd ostateczny, niebo, piekło, nawrócenie, Msza święta. Zaleca, żeby duszpasterz kilka razy do roku głosił takie kazania: mocne, gorliwe,

<sup>5</sup> W Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej zachował się rękopis tego dzieła.

<sup>6</sup> Por. I. R a c z y ń s k i, *Teologia pastoralna czyli sposób kierowania duszami i zarządzania dobrze parafiami*, t. I-II, 1807, t. II, ss. 36-43.

dobrze wypracowane, bo słowo Boże ma więcej okazałości w kazaniu niż w nauce plebańskiej. Kazania takie bardziej porywają uwagę słuchaczy<sup>7</sup>. O nauce plebańskiej powie, że może być przeprowadzona na sposób dwójaki: albo przez rozwinięcie jakiejś myśli z lekcji lub Ewangelii i zastosowanie jej do życia słuchaczy, albo też na sposób homilii analitycznej. Konferencje rozumie jako naukę przez pytania i odpowiedzi. Zaleca głosić konferencje podczas rekolekcji, misji, Wielkiego Postu.

Gdy kaznodzieja przemawia w ciągu dnia kilka razy, może stosować raz konferencję, raz naukę plebańską, raz kazanie. Autor radzi również, żeby te same tematy w jednym roku omówić w konferencjach, w drugim roku w homiliach, a w trzecim w kazaniach.

### 3. PODRĘCZNIK „ZASADY WYMOWY ŚWIĘTEJ” J. B. HEDOUINA

W roku 1809 ukazał się z polecenia abpa Raczyńskiego obszerny odręcznik do kaznodziejstwa francuskiego norbertanina ks. J. B. Hedouina: „*Zasady wymowy świętej*”<sup>8</sup> przetłumaczony na język polski przez wybitnego misjonarza ks. Józefa Jakubowskiego. Ks. Józef Jakubowski, ze względu na wielkie zasługi, jakie poniósł dla Zgromadzenia Misjonarzy i oryginalną drogę do kapłaństwa, wart jest bliższego poznania.

Urodził się w 1743 r. Po ukończeniu poświęcił się karierze wojskowej. Ukończył najlepszą w Europie szkołę wojskową w Metz. Po powrocie do kraju został kapitanem artylerii i uczył w szkole wojskowej oraz wydawał książki z dziedziny wojskowej. W roku 1781 wstąpił nieoczekiwanie do Zgromadzenia Misjonarzy. Po przyjęciu święceń kapłańskich oddał się gorliwie pracy misyjnej, następnie został superiorem domu w Gnieźnie, a w roku 1797 wizytatorem i proboszczem parafii św. Krzyża w Warszawie. Ks. Jakubowski posiadał rozległą i gruntowną wiedzę, dlatego jego Raczyński wybrał do przetłumaczenia najlepszego na ówczesne czasy podręcznika do wymowy J. B. Hedouina. Podręcznik ten został wydany w Paryżu w 1788 r. dla seminarzystów i zgromadzeń zakonnych. W podtytule czytamy, że „*Zasady wymowy świętej*” objaśnione zostały przykładami zaczerpniętymi z Pisma Świętego, z Ojców Kościoła i najsławniejszych mówców chrześcijańskich. Całą treść podręcznika autor zgrupował wokół trzech podstawowych słów znanych w retoryce: *inventio*, *dispositio*, *elocutio*, dodając uwagi o samej akcji kaznodziejskiej.

<sup>7</sup> Por. *tamże*, ss. 82-92.

<sup>8</sup> Podręcznik wydany w Warszawie w 1809 r. w drukarni Księży Misjonarzy.

We wstępie autor przedstawił definicję i rodzaje wymowy oraz definicję i podział retoryki. Część I. poświęcił omówieniu doboru myśli, dowodów i argumentów, których mówca ma używać w kazaniu. W tej części znalazły się źródła zewnętrzne kaznodziejstwa takie jak Pismo Święte, Tradycja, pisma Ojców Kościoła. Interesujące i nowe jest to, co autor mówi o Piśmie Świętym, bowiem do tej pory podręczniki ograniczały się tylko do zasad retorycznych. Tu mamy początki teologii słowa Bożego i teologii przepowiadania słowa Bożego<sup>9</sup>, oparte na tekstach biblijnych.

W podręczniku tym spotykamy też pierwsze reguły hermeneutyki biblijnej stosowanej na użytek kaznodziejstwa. Zachęcając do czytania i stosowania pism Ojców Kościoła w kazaniach, autor mówi, że należy poznać pisma kilku wybitnych Ojców, np. św. Jana Chryzostoma, św. Bazylego, Laktancjusza i św. Grzegorza z Nazjanzu i na nich się opierać. Nie poleca Tertuliana, św. Ambrożego i św. Bernarda ze względu na ich styl nie nadający się do powtórzenia na ambonie. W tej części podręcznika Hedouin korzysta obszernie z myśli Fenelona zawartych w „*Listach o wymowie*”.

Część II. podręcznika autor poświęcił szczegółowemu przedstawieniu wszystkich elementów, z których ma się składać kazanie. Najpierw podał zasady konstruowania wstępu: winien on być stosowny do treści kazania, krótki, zjednujący słuchacza i przygotowujący do tego, o czym będzie mowa w kazaniu, może być nagły lub powolny. Z kolei ukazał naturę dowodów oraz sposoby dowodzenia i zbijania zarzutów, zwrócił też uwagę na uczucia w kazaniu. Na koniec dał zasady, jak należy kończyć kazanie.

Warto zwrócić uwagę na to, co autor powiedział o rodzajach przepowiadania. Omówił kolejno: kazania, homilię, wykład katechizmu i kazania pogrzebowe. Kazania podzielił na ukazujące tajemnice wiary i kazania moralne. Przestrzegał przed niedocenianiem kazań o tajemnicach wiary i zachęcał do ich głoszenia. Jako wzór stawiał tu kazania Massillon'a i Bourdaloue'a.

Homilia – według Hedouina – powinna mieć następujące etapy: podać rozumienie literackie tekstu, rozumienie duchowe i naukę moralną płynącą z perykopy. Prostota, dosadność i jasność mowy miały być najlepszą zaletą homilii.

Obok homilii autor omówił kazania parafialne oparte na fragmencie Pisma Świętego czytanego w niedzielę lub święta. W takich kazaniach, obok wyjaśnienia Pisma Świętego, zalecał poruszać sprawy bieżące, istotne dla parafii.

<sup>9</sup> Tamże, ss. 34-38.

W kazaniu parafialnym zalecał styl prosty, ojcowski, naturalny, ale daleki od niedbałego, styl popularny, ale godny miejsca świętego. Uważał, że trzeba więcej sztuki i kunsztu do stylu prostego aniżeli do ozdobnego, ponieważ bez użycia środków służących wspaniałej mowie, trzeba zarówno przekonać, jak i wzruszyć i podobać się.

Warto też podkreślić to, co autor mówi o kazaniach do dzieci – czyli katechezach. Uważał je za pierwszy najważniejszy rodzaj przepowiadania słowa Bożego, trudniejszy od innych, ale pożyteczniejszy niż najbardziej okazałe kazania dla dorosłych, ponieważ przez „katechizmy” podaje się słowo Boże dzieciom wchodzącym dopiero w tajemnicę Boże. Zalecał mówić mało, a za to dać okazję mówić dzieciom w kościele. Ubolewał nad tym, że tak niewielu kaznodziejów przygotowuje się do tego urzędu, oraz nad tym, że ci, którzy starają się wypełniać to zadanie, nie mają szacunku ani poszanowania u innych kaznodziejów<sup>10</sup>.

Najwięcej miejsca w całym podręczniku poświęcił autor wystąpieniu się (część III.). Mamy tu kolejne wskazania o czystości, jasności, gładkości mowy. Szeroko omówił styl oraz tropy i figury stylistyczne. Zalecał jednak rozsądne używanie figur retorycznych. Wszystkie tropy i figury zilustrował przykładami z Pisma Świętego, pism Ojców Kościoła i z kazań wybitnych kaznodziejów francuskich takich jak: Flechier, Massillon, Bourdaloue i Bossuet.

W tej części podręcznika autor odcina się od retoryki barokowej i manieryzmu, natomiast przyjmuje oświeceniową koncepcję języka. Mówiąc o czystości mowy zalecał używanie wyrazów prostych i zwyczajnych, takich, które z wielką dokładnością i jasnością myśl wyrażają, przestrzegał przed słowami dziwnymi i archaizmami. Obok czystości mowy niemniej ważne jest to, żeby była ona jasna i zrozumiała dla wszystkich. Porządek myśli w mowie to według autora pierwsze źródło jasności mowy. Omówił kolejno styl prosty, wysoki i ozdobny twierdząc, że każdy z nich jest dobry i potrzebny, ale ma być właściwie dopasowany do rodzaju przemówienia w kościele. Przestrzegał przed stylem nadętym, zimnym, przesadnym i rozwlekłym.

W części IV. zatytułowanej: „*O akcji kaznodziejskiej*” zwraca uwagę na pamięć, głos i gest. Mówił, że kaznodzieja powinien uczyć się kazania na pamięć. Kazanie mówione z pamięci zdaniem autora bywa zwięzłe, ma dobrą kompozycję i łatwiej zapamiętują go słuchacze.

Autor kończy podręcznik „*Uwagami wybranymi dotyczącymi się krasomówcy duchowego*”. Jest to wybór cytatów z pism Ojców

<sup>10</sup> Tamże, ss. 127-129.



Kościół oraz próba teologicznego spojrzenia na kaznodzieję jako głosiciela słowa Bożego. Są to dopiero początki teologii słowa Bożego, godne jednak zauważenia i podkreślenia. Zdaniem autora tylko ten kaznodzieja, który nie zaniedbuje rozmyślania i modlitwy, jest głęboko pobożny i żyje święcie, może liczyć na owoce swej pracy na ambonie<sup>11</sup>.

#### 4. LISTY PASTERSKIE I ZARZĄDZENIA RACZYŃSKIEGO DOTYCZĄCE KAZNODZIEJSTWA

Jak pisaliśmy we wstępie, w czasach Księstwa Warszawskiego duszpasterska praca w parafiach natrafiała na wielkie trudności, z jakimi borykali się księża: wiele parafii nie miało swych duszpasterzy, w seminariach było mało alumnów, kapłani obciążeni byli obowiązkami urzędników stanu cywilnego, władze i wojsko hołdowały ideałom rewolucji francuskiej<sup>12</sup>.

Nie sprzyjały też rozwojowi duszpasterstwa nakazy zobowiązujące księży do głoszenia z ambon wszelkich zarządzeń państwowych, co – jak stwierdza R a c z y ń s k i – często nie pozostawiało czasu na głoszenie kazań. Niemniej abp R a c z y ń s k i i w tej sytuacji dbał o owocną pracę duszpasterską. Przykładem tego są jego listy pasterskie i zarządzenia kierowane do dziekanów i proboszczów. Z listów tych i zarządzeń wybieramy to, co odnosiło się do kaznodziejstwa.

Na szczególną uwagę zasługuje „Odezwa” Raczyńskiego do księży dziekanów z r. 1808<sup>13</sup>. Mówi w niej, że dziekani mają dopilnować, czy plebani lub ich zastępcy głoszą każdej niedzieli katechizm jako swój „najściślejszy i najistotniejszy obowiązek”. Tym, którzy będą głosić naukę katechizmu, obiecuje swój szczególniejszy szacunek i przychylność. Następnie zachęca do prowadzenia w kościołach konferencji duchownych. Oto w jaki sposób nakazuje głosić konferencje:

*„Po zadzwonieniu na nieszpory ksiądz proboszcz ubrany w komżę i stulę wnijdzie na ambonę, a ksiądz wikary siedząc na krześle w komży, tak aby przez wszystkich był słyszany, będzie zadawał pytania z przykazań czy też z panujących w parafii występków tym sposobem: Jestże to przeciwko przykazaniu boskiemu...? Godzi się to...? Jestże to obraza boska...? Na te pytania odpowiadać będzie proboszcz porozu-*

<sup>11</sup> Tamże, ss. 267-262.

<sup>12</sup> Por. J. W y s o c k i, *Kościół w Księstwie Warszawskim (1807-1815)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, ss. 320-321.

<sup>13</sup> Por. „Odezwa do XX Dziekanów archidiecezji i diecezji warszawskiej z dnia 12 stycznia 1808 r.” (b. d. i m. wyd.), s. 16.

*miawszy się przedtem z wikarym co do pytań. Lud ośmielony tym, że zapytany nie będzie, a widząc, że ma czego się nauczyć, chętnie na takie konferencje uczęszczać będzie. Tam gdzie jest jeden ksiądz pytania mógł zadawać organista lub kościelny”.*

W tej samej „Odezwie” R a c z y ń s k i wystąpił z projektem organizowania misji w dekanatach. Nazywa tę misję plebańską pięciodniową, w odróżnieniu od misji dawnego typu, tzw. wielkiej. Proponuje, aby dziekani wybierali ze swych dekanatów pięciu zdolniejszych księży jako kaznodziejów, a ci między sobą winni podzielić się naukami, tak aby każdego dnia były głoszone dwie nauki i dwie katechezy połączone ze Mszą św. Arcybiskup ustalił też tematykę kazań misyjnych. Polecał mówić: o rzeczach ostatecznych, o pijaństwie, o złodziejstwie, nieczystości, złorzeczeniu i przekleństwach, o powinności stanu i zawodu, o przygotowaniach do spowiedzi, o miłości Boga i bliźniego, wreszcie o nabożeństwie do Matki Bożej. Po zakończeniu misji dziekani powinni złożyć arcybiskupowi sprawozdanie z ich przebiegu z podaniem nazwisk kaznodziejów. Tym, którzy podejmą się dwa razy w roku takiej akcji misyjnej, Raczyński obiecuje tytuł misjonarza i specjalne prawo do względów i wdzięczności ordynariusza. Tak określona misja dała początek przyszłym dorocznym rekolekcjom parafialnym. Misja plebańska – zdaniem Raczyńskiego – nie powinna przeszkadzać przeprowadzeniu w parafii wielkiej misji, do której przywiązano specjalne odpusty nadawane przez Stolicę Apostolską.

Pożyteczna inicjatywa R a c z y ń s k i e g o nie była jednak realizowana w parafiach. Brak jest wiadomości o odbywaniu misji tego typu, jak i brak w schematyzmach zaznaczonych kaznodziejów-misjonarzy. Przyczyną tego mógł być niski poziom duchowieństwa w czasach napoleońskich, być może trudno było dziekanowi wybrać pięciu zdolnych kapłanów do wygłaszania nauk misyjnych, będących domeną zakonników – choć nie zawsze, bo bp M. J. P o n i a t o w s k i wyznaczał również do głoszenia misji księży diecezjalnych<sup>14</sup>. Mówiąc o trosce I. R a c z y ń s k i e g o o rozwój kaznodziejstwa w archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji warszawskiej nie można pominąć kolejnego zarządzenia, z dnia 10 lutego 1810 r. W „Artykułach, według których mają być przygotowane opisy kościołów... i beneficjów do wizyty generalnej”<sup>15</sup>, pyta, czy w niedziele i święta są głoszone w kościołach kazania, nauki i katechezy oraz czy

<sup>14</sup> Por. Z. Skiełczyński, *Sprawa misji parafialnych w Królestwie Kongresowym*, w: *Z teorii i praktyki głoszenia słowa Bożego*, Warszawa 1976, ss. 319-320.

<sup>15</sup> Dan w Ciągu dnia 10 lutego Roku Pańskiego 1810, s. 4, Archiwum Kapituły Łowickiej.

po nich odmawiany jest pacierz. Kapłanów zapytuje, czy mają książki: Pismo Święte, brewiarz, teologię i zbiory kazań.

W „*Liście do dziekanów*” z 1811 r.<sup>16</sup> nakazuje sprawdzać podczas wizytacji dziekańskich, czy plebani w niedzielę i święta nauczają tego, co odnosi się do tajemnic wiary i moralności, czy przygotowują się do kazań i katechizmu i w jaki sposób przemawiają. Prawdy wiary nakazuje wyklądać kapłanom na podstawie wydanego w 1809 r. w Łowiczu „*Katechizmu*”<sup>17</sup>. W Liście tym znajdujemy także przepisy o kongregacjach dekanalnych, które też miały służyć podniesieniu kaznodziejstwa na wyższy poziom. Kongregacje według rozporządzenia Raczyńskiego miały odbywać się dwa razy do roku. Na dwa miesiące wcześniej dziekani wyznaczali kaznodzieję oraz przygotowawali trzy kwestie z teologii dogmatycznej i moralnej<sup>18</sup>. Na ile te zarządzenia były realizowane, trudno dziś ustalić, ale zapewne dochodziły do duszpasterzy i w miarę ich możliwości były wcielane w życie ówczesnych parafii.

## 5. ZAKOŃCZENIE

Trzeba przyznać, że Raczyński przez swe podręczniki i zarządzenia ukazuje się jako dobry pasterz, dbający przede wszystkim o pogłębienie znajomości zasad wiary katolickiej. Nieustannie przypomnianie o potrzebie głoszenia kazań i katechizmu wymownie o tym świadczy.

Jego trud nie poszedł na marne. Pod koniec swego życia pisze, że wielką radość sprawia mu widok wiernych licznie uczęszczających na Msze święte oraz przystępujących do Komunii świętej<sup>19</sup>. Gorliwość Arcybiskupa, oddziaływała bardzo dodatnio na całe duchowieństwo. Żarliwością apostołską, głęboką wiarą, wzorem pobożnego życia i wpływem osobistym położył abp R a c z y ń s k i fundamenty pod życie religijne Kościoła na ziemiach polskich na początku XIX w.

<sup>16</sup> Por. *Epistola ad Decanos ...*, s. 34, Archiwum Kolegiaty Łowickiej.

<sup>17</sup> Por. *tamże*, s. 10.

<sup>18</sup> Por. *tamże*, ss. 24-28.

<sup>19</sup> Por. List abpa I. R a c z y ń s k i e g o do brata A n a s t a z e g o z 6 sierpnia 1817 r., w którym opisuje mu sprawy religijno-moralne na podstawie ” raportów misjonarzy”: Archiwum rodziny Raczyńskich.

## Beitrag des Erzbischofs Ignacy Raczyński zur Entwicklung der Predigt am Anfang des XIX. Jahrhunderts

### Zusammenfassung

Ignacy R a c z y ń s k i, Erzbischof vom Gnesen und Administrator der Warschauer Diözese 1806-1819, ein gelehrter Mann, in Italien ausgebildet, eifriger Seelsorger, hat einen aussergewöhnlichen Beitrag zur Entwicklung der Theorie der Verkündigung anfangs des XIX. Jahrhunderts geleistet.

Dieser Zeitpunkt war eine schwere Periode für die Kirche in Polen; das war die Zeit der napolconischen Kriege und Zerstörung der Kirchenstrukturen.

Die Priesterseminare sind in verschiedene Schwierigkeiten geraten und das Hochschulwesen ist zusammengebrochen. Alle diese schwierigen Probleme wurden in einem von R a c z y ń s k i Werken: „*Sechsjährige Korrespondenz zwischen der Kirchenbehörde und der Behörde des Warschauer Fürstentum*“, geschildert.

Dank Erzbischof R a c z y ń s k i wurden in dieser Zeit, für Theologiestudenten, zwei wichtige Handbücher: für Pastoraltheologie und für kirchliche Redekunst, veröffentlicht. Beide Bücher haben französische Theologen geschrieben; diese wurden auf polnischem Boden gut angenommen und haben bis zur Hälfte des XIX. Jahrhunderts den Theologiestudenten gut gedient.

R a c z y ń s k i, der sich um einen hohen Stand der Seelsorge in den Kirchengemeinden kümmerte, hat zahlreiche Hirtenbriefe geschrieben, und Anordnungen, die Seelsorge regeln sollten, erlassen. In diesen Veröffentlichungen wurde oft Fürsorge um ein hohes Niveau der Verkündigung in den kirchlichen Gemeinden geäußert und betont.

Waldemar Wojdecki